

Straciłeś kartę kredytową? Dzwon pod 9584!



Znalazłeś w sklepie to, czego szukałeś. Sięgasz po kartę, żeby zapłacić i... z przerażeniem odkrywasz, że w kieszeni nie ma tego kawałka plastiku. Zguba? Kradzież? Tak czy siak, kartę trzeba zaraz zastrzec. "Od dziś wystarczy zadzwonić pod numer 95-84" - zapewnia dziennik.pl szef Centrali Kart Kredytowych Grzegorz Głowacki.

Przyzwyczać się do "plastikowego pieniądza" jest bardzo łatwo. Niestety, równie proste jak korzystanie z kart kredytowych czy bankomatowych jest pozbycie się ich wbrew własnej woli. Karty to ulubiony łup kieszonkowców. Sami też często po prostu zapominamy o schowaniu kart i je gubimy.

Pierwsza rzecz, jaką powinniśmy w takiej sytuacji zrobić, to [telefon](http://dziennik.pl), by zastrzec zaginioną [kartę](http://dziennik.pl). Jednak trzeba przyznać, że niezwykle rzadko mamy wtedy przy sobie odpowiedni numer do wystawcy karty lub naszego banku. Od dziś jednak wystarczy zapamiętać lub zapisać tylko cztery cyfry: 9584. To numer do właśnie otwartej Centrali Kart Kredytowych.

"Każdy, kto utracił swoją kartę płatniczą, niezależnie od jej rodzaju, będzie bezpośrednio połączony z jej wydawcą i będzie mógł ją zastrzec" - wyjaśnia dziennikowi.pl prezes Centrali Grzegorz Głowacki. Taka usługa jest bezpłatna dla posiadacza zagubionej karty. Oczywiście poza kosztem połączenia telefonicznego jak za [rozmowę](http://dziennik.pl) lokalną. I co ważne, Centrala Kart Kredytowych jest czynna całą dobę.

Grzegorz Głowacki podkreśla w rozmowie z dziennikiem.pl, że tak naprawdę najbardziej na szybkim zastrzeżeniu zagubionej karty zależy jej wystawcy, czyli bankowi. Dlaczego? Bo klient odpowiada finansowo za straty na koncie po zagubieniu karty tylko do wysokości 150 euro (ok. 500 zł). Większe ubytki na naszym rachunku w takiej sytuacji musi pokryć nasz bank.

Według sondażu PBS DGA, aż 1,8 miliona Polaków utraciło już kiedyś swoją kartę kredytową lub płatniczą.